

Czy należy ograniczyć liczbę kadencji wójtów do dwóch?



Paweł Adamowicz
prezydent Gdańska

Nie bardzo rozumiem zasadność pomysłu Prawa i Sprawiedliwości. Nie rozumiem czemu miałyby służyć ograniczenie kadencji. Z tego co mi wiadomo na świecie nie ma podobnych ograniczeń. Owszem istnieją ograniczenia kadencji, ale dotyczą one prezydentów państw, czy ambasadorów.

Wprowadzenie tego ograniczenia w niczym nie zwiększy kontroli społecznej nad władzą. Ta kontrola – i to bardzo silna – istnieje w wystarczającym stopniu. Są nią po prostu kolejne wybory samorządowe. Wójt, burmistrz czy prezydent miasta, który się nie sprawdza po prostu je przegrywa.

Należy też pamiętać o tym, że z latami następuje kumulacja doświadczenia. Świeżo wybrany prezydent potrzebuje niemal połowy kadencji, by „wejść” w swój urząd. I praktycznie dopiero po dwóch latach terminowania może się wykazać. Nadto w miastach, które się bardzo dynamicznie rozwijają – a takim miastem jest na przykład Gdańsk – dwie czy trzy kadencje to zdecydowanie za mało, by dokończyć rzeczy, które się zaczęło.



Maria Kurowska
burmistrz Jasta

Myszę, że kadencyjność powinna być ograniczona nie tylko w przypadku wójta, burmistrza czy prezydenta miasta, ale również w pełnieniu wielu innych funkcji. Ograniczenie kadencyjności zmusza bowiem człowieka do rozwoju. Długa kadencyjność wprowadza też pewien marazm w gminie. Każdy, wójt, burmistrz czy prezydent ma swoją wizję gminy, swój indywidualny styl sprawowania władzy, ale nie można nim epatować jednostajnie przez 20, 30 lat.

Ponadto praca wójta, burmistrza czy prezydenta miasta jest mocno wyczerpująca i stresująca. To przecież nie tylko 8 godzin w urzędzie. Aby sprostać oczekiwaniom trzeba żyć na tzw. wysokich obrotach, co nie jest możliwe na dłuższą metę.

Reasumując, uważam, że ograniczenie kadencyjności do dwóch, maksymalnie trzech byłoby z życiem dla wszystkich. I proszę, aby wójtowie, burmistrzowie czy prezydenci miast po przeczytaniu tego tekstu nie przestali się do mnie uśmiechać. Kochani, ja naprawdę Wam życzę abyście się w życiu spełniali, ale trudno mi uwierzyć, aby to było możliwe przez 20 lat pełnienia tej samej funkcji.



Mariusz Błaszczak
poseł Prawa i Sprawiedliwości

Proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość zmiany w ustawie o samorządzie gminnym oraz ustawie o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta mają doprowadzić do uzupełnienia obowiązujących regulacji o zapisy, których – jak pokazała praktyka samorządowa – dotychczas brakowało.

Dotyczy to w szczególności zawieszenia pełnienia obowiązków przez wójta, burmistrza czy prezydenta w związku z postawieniem mu zarzutów przez prokuraturę, ale także ograniczenia sprawowania tych funkcji do dwóch kadencji.

Uważamy, że osoba z postawionymi przez prokuraturę zarzutami powinna czasowo wyłączyć się z rozstrzygania ważnych dla gminy spraw. W drugim przypadku chodzi o podwyższenie standardów sprawowania władzy publicznej na wzór ograniczeń, które dotyczą prezydentów państw. Przepis ten spowoduje naszym zdaniem uaktywnienie społeczności lokalnych, które dziś często są bardzo sceptyczne co do możliwości wyrównanej rywalizacji wyborczej z wójtem sprawującym swój mandat nieprzerwanie od wielu lat.